

SZYMON WACHOŃ
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Wojna polsko-szwedzka z lat 1626–1629 w pismach Stanisława Koniecpolskiego

Streszczenie. W latach 1626–1629 Rzeczpospolita Obojga Narodów prowadziła wojnę z Królestwem Szwedzkim. Wojna ta była częścią szerszej realizacji znanej jako *dominium Maris Baltici*. Gustaw II Adolf, król Szwecji, szukając pretekstu do inwazji na południowe wybrzeże Bałtyku, posłużył się roszczeniami Zygmunta III do szwedzkiej korony. Na początku wojny król Zygmunt III Waza osobiście dowodził armią, jednak po serii porażek zmuszony został wezwać Stanisława Koniecpolskiego. Hetman Koniecpolski mimo młodego wieku był już doświadczonym dowódcą. Doświadczenie to zdobył walcząc zarówno z Kozakami, jak i Tatarami. Liczne potyczki na stepach Ukrainy zostały następnie wykorzystane w walce ze Szwedami.

W pismach Stanisława Koniecpolskiego ukazana jest sytuacja wewnętrzna Rzeczpospolitej w pierwszej połowie XVII w. W listach do króla i innych ważnych dygnitarzy państwowych Koniecpolski opisuje nie tylko sytuację militarną. W pismach tych widoczna jest wyraźna troska o dobro kraju. Hetman zdawał sobie sprawę z wewnętrznych problemów państwa, takich jak nieefektywny system poboru podatków i brak zainteresowania szlachty toczącą się wojną. Wrażliwy na te problemy informował o nich najważniejszych dostojników państwowych.

Słowa kluczowe: Stanisław Koniecpolski, Prusy, listy, żołd, fortyfikacje, piechota, kawaleria, Gustaw II Adolf, Zygmunt III Waza.

Prologiem wojny pruskiej z lat 1626–1629 z pewnością są zmagania polsko-szwedzkie w Inflantach. Wygasający w marcu 1625 r. rozejm nie został przedłużony, co świadczy o tym, że Gustaw II Adolf pragnął konfliktu zbrojnego, podobnie jak Zygmunt III. Różnica polegała na tym, że król Szwecji był w stanie wysłać do Inflant 20 tysięcy żołnierzy, a hetmani litewscy łącznie wystawić jesienią 1625 r. maksymalnie ok. 9 tysięcy¹. Opanowanie całych Inflant z Księstwem Kurlandii i Semigalii było głównym celem kampanii wojsk szwedzkich. Zrealizowanie tych zamierzeń doprowadziłoby do sytuacji, w której ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego byłyby bezpośrednio zagrożone. Gustaw Adolf

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: SWachon@wp.pl.

¹ M. Bałcererek, *Księstwo Kurlandii i Semigalii w wojnie Rzeczypospolitej ze Szwecją w latach 1600–1629*, Poznań 2012, s. 300.

na czele armii wylądował u ujścia Dźwiny 10 lipca; kierując się w górę rzeki, wojska szwedzkie zajęły Kokenhauzen i Zelbork. Zdobycie tych dwóch zamków pozwoliło Szwedom na opanowanie linii Dźwiny, co ułatwiło transport zaopatrzenia dla armii oraz umożliwiło zajęcie dogodnej pozycji wyjściowej do kolejnych działań.

Nie da się ukryć, że Gustaw II Adolf od pewnego czasu planował bezpośrednio zaangażować się w działania zbrojne rozgrywające się na terenie Rzeszy, które przeszły do historii jako wojna trzydziestoletnia. Na motywacje, jakimi kierował się król Szwecji, składało się przynajmniej kilka czynników. Były to kwestie religijne – Gustaw chciał wystąpić jako przywódca bloku protestanckiego. Do tego doszły szwedzka koncepcja *dominium Maris Baltici* oraz charakter i ambicje szwedzkiego monarchy, który pragnął chwały wojennej. Prowadzenie ekspansjonistycznej i mocarstwowej polityki miało również na celu umocnienie praw młodszej linii Wazów do sztokholmskiego tronu.

Duży wpływ na przeniesienie walk przez Gustawa II Adolfa do Prus miała sytuacja obozu protestanckiego w Rzeszy. Wiosna 1626 r. przyniosła armii cesarskiej i Lidze Katolickiej znaczące sukcesy. Porażki Christiana IV i Ernsta von Mansfelda niepokoiły króla Szwecji obawiającego się habsburskiej blokady Bałtyku. Skuteczne włączenie się do walk w Rzeszy wymagało od Gustawa Adolfa zdobycia przyczółku na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Wojna z Rzeczpospolitą dawała pretekst, by takiego miejsca szukać na pruskim wybrzeżu. Gustaw planujący wspomóc rebelię protestancką w Rzeszy musiał jak najszybciej zakończyć wojnę z Zygmuntem III. Do zrealizowania tego celu potrzebny był znaczący sukces militarny, który zmusiłby Zygmunta do długotrwałego rozejmu lub układu pokojowego. Zarówno pragnienie pokonania kuzyna na jego terytorium, jak i chęć udziału w wojnie toczącej się w Rzeszy popychała Gustawa Adolfa do ataku na południowe wybrzeże Rzeczypospolitej. Pierwszym celem Gustawa Adolfa była Piława, leżąca na terytorium Prus Książęcych, należąca do elektora brandenburskiego Jerzego Wilhelma.

Elektor, skłócony z cesarzem, stał przed dylematem, czy poprzeć swojego szwagra – króla Szwecji, czy być lojalnym wobec króla Zygmunta III. Jerzy Wilhelm przez swoich dyplomatów próbował przekonać Gustawa II Adolfa, aby ten z wojskiem wylądował w jednym z północnoniemieckich portów. Decyzja o miejscu ataku była już jednak podjęta i król Szwecji nie zamierzał jej zmieniać. Flota szwedzka mająca na pokładzie 14 tysięcy żołnierzy wyruszyła w stronę przeciwnego wybrzeża Bałtyku 23 czerwca 1626 r.² Szwedzi najpierw zajęli Piławę, a następnie Braniewo, co umożliwiło im uzyskanie swobodnego wyjścia na Bałtyk. Prusy były zupełnie nieprzygotowane do obrony, co powodowało poddawanie się kolejnych miast i twierdz jedna po drugiej. Pierwszy etap inwazji zakończył się 5 lipca zajęciem Elbląga, który miał się stać centrum administracyjnym podbitych

² Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009, s. 158.

ziem. Najważniejszym celem Gustawa II Adolfa było odcięcie Gdańska od reszty kraju, a następnie zmuszenie go do kapitulacji. Mimo szczelnej blokady i trudnej sytuacji Gdańszczanie na wieść o zbliżającej się pomocy prowadzonej przez Zygmunta III odrzucili wszystkie propozycje kapitulacji. W tej sytuacji Gustaw Adolf zdecydował się na regularne oblężenie miasta.

Informacja o wyładowaniu Szwedów w Prusach nie wywołała w Warszawie zdziwienia, bardziej niepokojące było tempo, w jakim wojska Gustawa Adolfa zdobywały kolejne miasta pruskie³. Zygmunt III do początku sierpnia zbierał w Warszawie wszystkie możliwe wojska, a następnie wyruszył do Torunia, dokąd miała przybyć reszta żołnierzy. Plan kontrofensywy zakładał uderzenie wzdłuż biegu Wisły, a w konsekwencji odblokowanie obleganego Gdańska⁴. Na wieść o zbliżającym się kuzynie Gustaw II Adolf opuścił z wojskim obóz pod Tczewem i ruszył pod Gniew. Bitwa rozegrała się w dwóch aktach i mimo że żadna ze stron nie została rozbita, to zwycięzcą mógł się czuć król Szwecji, który zmusił Zygmunta do przerwania oblężenia Gniewa i wycofania wojska na zachód⁵. Już od początku października Szwedzi stopniowo ograniczali swoją aktywność militarną, a głównym ich celem było zabezpieczenie zdobyczy i przygotowanie się do zimy.

W tym miejscu na arenę zmagania polsko-szwedzkich wkroczył hetman polny koronny Stanisław Koniecpolski. Mimo że ród Koniecpolskich wywodził się z centralnych ziem Korony, to przyszyły hetman swą karierę wojskową i pomnażanie rodzinnego majątku związał z kresami Rzeczypospolitej. Było to o tyle łatwiejsze, że jego ojciec Aleksander Koniecpolski służył na dworze wojewody kijowskiego księcia Konstantego Wasyla Ostrogińskiego. Brał czynny udział w wojnach batoriańskich, w których odznaczył się zarówno odwagą, jak i umiejętnościami wojskowymi⁶. Pierwsze dobra na Podolu w posagu dla rodu Koniecpolskich wniosła żona Aleksandra Koniecpolskiego, Anna Sroczycka – jedyna córka wojskiego kamienieckiego. Dzięki temu mariażowi dobra Koniecpolskich powiększyły się o m.in. Żwaniec, Załucze i Kodyjowice, a z dobrami rodowymi leżącymi w centralnej Polsce majątek ten był bardzo dobrym zaczynem przyszłej magnackiej fortuny tego rodu. Aleksander Koniecpolski brał również udział w zmaganiach polsko-szwedzkich w Inflantach oraz jako regalista do śmierci w roku 1609 popierał politykę dworu wobec Moskwy i stał przy królu w czasie rokosz Zbrzydowskiego.

Stanisław Koniecpolski od pewnego momentu był obserwatorem życia politycznego Rzeczypospolitej u boku ojca. Taka praktyczna nauka bez wątpienia miała wpływ na ukształtowanie się charakteru przyszłego hetmana, co objawiało się w aktywnej działalności Stanisława Koniecpolskiego w życiu państwa polsko-litewskiego jako dorosłego człowieka. Jak większość magnackich synów

³ J. Serebryka, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 11.

⁴ Z. Anusik, *op. cit.*, s. 161.

⁵ *Ibidem*, s. 164.

⁶ L. Podhorodecki, *Hetman Stanisław Koniecpolski*, Warszawa 2011, s. 13.

Stanisław Koniecpolski podstawowe wykształcenie odebrał w domu, następnie kontynuował naukę w podupadłej już wtedy Akademii Krakowskiej. Kolejnym etapem praktycznej edukacji Stanisława Koniecpolskiego był jego pobyt na dworze warszawskim króla Zygmunta oraz prawdopodobnie krótki wyjazd do Francji⁷. Po śmierci ojca w 1609 r. Stanisław jako najstarszy z rodzeństwa powoli stawał się głową rodu. Z bratem Przedborem i oddziałem 300 żołnierzy wyruszył na wojnę przeciw państwu moskiewskiemu. Koniecpolski ze swoimi żołnierzami służył pod dowództwem hetmana Jana Karola Chodkiewicza. W czerwcu 1611 r. był świadkiem śmierci swojego młodszego brata Przedbora w trakcie oblężenia Smoleńska. Na pewien czas Koniecpolski powrócił do kraju, by pochować brata, a następnie znów wyruszył na wojnę przeciw Moskwie.

Nieudana wyprawa króla Zygmunta III Wazy w celu wsparcia polskiej załogi na Kremlu, a w konsekwencji jej kapitulacja zmusiła Koniecpolskiego do powrotu do ojczyzny. Pełen bojowego zapału nie spędził w rodowych dobrach zbyt wiele czasu i ruszył na Ukrainę, gdzie przeszedł pod komendę hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Już to, że w tak krótkim czasie mógł osobiście doświadczyć zdolności wojskowych dwóch wielkich wodzów, Chodkiewicza i Żółkiewskiego, pozwalało sądzić, że w przyszłości nauka ta zaowocuje. Tym bardziej że dwudziestokilkuletni Koniecpolski wykazywał ogromny potencjał, który nie przeszedł niezauważony, czego dowodem jest to, że zarówno u Chodkiewicza, jak i Żółkiewskiego pełnił ważne funkcje dowódcze. Osobista sympatia Żółkiewskiego wobec Koniecpolskiego zaowocowała ślubem hetmańskiej córki z młodym magnatem, którego włości dzięki posagowi żony znów się powiększyły. Posiadanie tak wpływowego protektora, jakim był Żółkiewski, dało efekt w kolejnych nadaniach królewskich dla Koniecpolskiego⁸.

Właśnie u boku Żółkiewskiego Koniecpolski poznał specyfikę walki z Tatarami i Kozakami. Przyszły hetman uczył się od Żółkiewskiego nie tylko rzemiosła wojskowego, lecz także tajników dyplomacji. Pod Buszą Koniecpolski wchodził w skład delegacji, która zawarła układ z Turkami mający regulować wzajemne stosunki między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim. Niedługo po tym rozpoczęły się również rozmowy z Kozakami, którzy w tym czasie przysparzali swoją łupieżczą działalnością wiele kłopotów. W rozmowach tych brał udział również Stanisław Koniecpolski, dzięki czemu miał możliwość bliżej poznać starszyznę kozacką z atamanem Konaszewiczem Sahajdecznym na czele.

Kariera Koniecpolskiego rozwijała się bardzo szybko i była bezpośrednio związana z hetmanem Stanisławem Żółkiewskim. Gdy stary wódz otrzymał od Zygmunta III wakującą od śmierci Zamoyskiego buławę wielką koronną, to wyjednał jednocześnie dla swego protegowanego hetmaństwo polne. Dzięki temu Koniecpolski w wieku 26 lat został najmłodszym w dziejach Rzeczypospolitej

⁷ *Ibidem*, s. 24.

⁸ *Ibidem*, s. 35.

hetmanem. Sukces ten nie mógł jednak napawać młodego dowódcę optymizmem z powodu nasilających się najazdów tatarskich, których wojska strzegące pogranicza nie były w stanie powstrzymać.

Do jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Koniecpolskiego doszło w roku 1620. Mowa o nieszczęsnej wyprawie mołdawskiej hetmana Żółkiewskiego i bitwie pod Cecorą. Przegrana bitwa, śmierć wielkiego mentora oraz niewola turecka – wszystko to spadło na Koniecpolskiego w tym samym czasie. Sam pobyt hetmana w tureckiej niewoli jest doskonałym tematem na oddzielną rozprawę, nie mając miejsca na jego szerszy opis, ograniczę się do stwierdzenia, że niewola ta dla Koniecpolskiego była niezwykle lekcją tureckich obyczajów i relacji na sułtańskim dworze, z której w przyszłości hetman miał skorzystać niejednokrotnie. Koniecpolski w niewoli spędził prawie dwa i pół roku, został wykupiony przy okazji poselstwa księcia Krzysztofa Zbaraskiego po wojnie chocimskiej i powrócił do ojczyzny wiosną 1623 r.

Stanisław Koniecpolski zbyt wiele czasu nie spędził w rodzinnych stronach i już w lipcu tego samego roku był z wojskiem kwarcianym pod Trembowłą. Do końca roku Koniecpolski organizował obronę kresów przed spodziewanym najazdem tatarskim. Rok 1624 przyniósł jeden z największych najazdów tatarskich na ziemię Rzeczypospolitej w historii. W czerwcu orda nogajska pod dowództwem Kantymira wtargnęła na ziemię Rzeczypospolitej i rozpoczęła „zbieranie” jasyru. Hetman polny, dowiedziawszy się o tym, zebrał swoje oddziały i rzucił się za uchodzącym przeciwnikiem. Do decydującego starcia doszło 20 czerwca pod Martynowem. Oddziały Kantymira zostały doszczętnie rozbite, a wódz tatarski ledwo uszedł z życiem z pola walki⁹.

Rok 1624 przyniósł również zmianę w stosunkach kozacko-krymskich. Wewnętrzne walki w Chanacie i chęć uniezależnienia się od Turcji zmusiły chana do szukania sojuszników wśród Kozaków zaporoskich. Układ podpisano w grudniu 1624 r. Sytuacja, w której poddani Rzeczypospolitej zawierają układ z innym państwem, była niedopuszczalna, dlatego też hetman Koniecpolski otrzymał rozkaz zaprowadzenia porządku na Zaporozżu. Można było to uczynić jedynie za pomocą manifestacji siły. Do decydującego starcia doszło 26 października 1625 r. nad Jeziorem Kurukowskim. Nierozstrzygnięta ostatecznie bitwa złamała opór Kozaków i przymusiła ich do podpisania układu, w którym Zaporozcy przysięgali wierność Rzeczypospolitej¹⁰. Jeszcze w roku 1626 na ziemię Rzeczypospolitej spadło nieszczęście w postaci kolejnego najazdu tatarskiego. Powoli jednak uwaga hetmana kierowała się w stronę spraw szwedzkich, tym bardziej że król Zygmunt III ponaglił Koniecpolskiego, by ten zjawił się z kwarcianymi w Prusach.

⁹ *Ide m, Chanat Krymski, państwo koczowniców na kresach Europy*, Warszawa 2012, s. 145–146.

¹⁰ *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, red. P. Kroll, M. Nagielski, M. Wagner, Zabrze 2010, s. 156–157.

Koniecpolski pojawił się 4 listopada z oddziałami przyprowadzonymi z Ukrainy w obozie wojsk królewskich, gdzie z rąk króla otrzymał komendę nad całym wojskiem¹¹. Koniecpolski od początku swojego pobytu w Prusach zabrał się do wojennej „roboty”. Stosując taktykę szybkich manewrów kawaleryjskich, przecinał linie zaopatrzeniowe szwedzkiej armii, która składała się w większości z mało mobilnej piechoty. Zagony oddziałów polskich rozlały się po całej Warmii i Prusach. Wywołało to na Szwedach ogromne wrażenie. Odcięci od zaopatrzenia i bez możliwości swobodnej komunikacji zamknęli się Szwedzi we wszystkich możliwych twierdzach i miastach. Kanclerz Królestwa Szwecji Axel Oxenstierna, głównodowodzący wojsk szwedzkich w Prusach, nie mając możliwości żadnego manewru, w porozumieniu z Gustawem II Adolfem zarządził postawę defensywną na wszystkich pozycjach. Szwedzi planowali spokojnie przeczekać zimę, a następnie wiosną, po przybyciu posiłków ze Szwecji, dokonać kontruderzenia. Koniecpolski w tym momencie za najważniejsze uznał odbicie Pucka, który miał na nowo stać się bazą wypadową dla floty królewskiej. Szwedzi nie mieli zamiaru oddawać wojskom Koniecpolskiego tego portu, dlatego też rozpoczęło się regularne oblężenie.

W listopadzie w Toruniu obradował sejm nadzwyczajny. Głównym jego tematem była oczywiście wojna z Szwecją. Koncepcje, jakie pojawiały się w trakcie obrad co do wielkości armii i jej finansowania, były bardzo optymistyczne, jednak oderwane od realiów panujących w Rzeczypospolitej. Ostateczne decyzje podatkowe były znacznie skromniejsze, a trzeba było się liczyć z tym, że i tego nie uda się zebrać w całości. Po obradach sejmu Koniecpolski wrócił pod Puck, jednak szturm z grudnia i stycznia na niewiele się zdały. W innych miejscach frontu, m.in. pod Tolkmickiem i pod Fromborkiem, oddziały Koniecpolskiego, pozbawione artylerii i większej liczby piechoty, nie były w stanie pokonać ufortyfikowanych Szwedów.

Zmianę patowej sytuacji na froncie zamierzał zmienić również kanclerz Axel Oxenstierna. Szwedzi planowali przeprowadzić posiłki pod Puck z Meklemburgii przez Księstwo Pomorskie i osaczyć wojska Koniecpolskiego. Plan ten, powstały zimą, miał zostać zrealizowany wiosną. Oddziały szwedzkie maszerowały pod Puck na tyle wolno, że gdy pod koniec marca Wisła wylała, znacząco na korzyść Koniecpolskiego zmieniła się sytuacja na froncie. Hetman, nie czując zagrożenia od strony Johanna Streiffa i Maksymiliana Teuffla, którzy utknęli na Pomorzu, postanowił zdobyć Puck.

Hetman, nie chcąc tracić żołnierzy, przystał na rokowania z obrońcami Pucka, którzy w trakcie oblężenia ponieśli duże straty. Koniecpolski zgodził się, aby Szwedzi opuścili miasto z bronią, a chorych pozwolił przetransportować drogą morską do Piławy. W liście datowanym na 3 kwietnia 1627 r. adresowanym do Zygmunta III hetman donosił, że Szwedów w Pucku poległo 600, a skapitulowało

¹¹ L. Podhorodecki, *Hetman Stanisław...*, s. 136.

900¹². W Pucku Koniecpolski planował jako gubernatora pozostawić Stanisława Lanckorońskiego, a samemu ruszyć przeciwko zaciężnym wojskom niemieckim na szwedzkim żołdzie. Koniecpolski zapewniał również w liście do króla o bezpieczeństwie Torunia, ponieważ oddziały szwedzkie w Malborku i Elblągu były za słabe, by prowadzić akcję ofensywną. Ponadto nad ruchami wojsk szwedzkich czuwał Stanisław Potocki. W Pucku Koniecpolskiemu udało się również zdobyć kilka dział, w związku z czym prosił monarchę o przysłanie puszkarzy do ich obsługi¹³.

Hetman planował pokonać wojska zaciężne przybyłe z Meklemburgii. Wymijające manewry wojsk szwedzkich trwały prawie do połowy kwietnia. Dowódcy szwedzcy zamierzali przedostać się do Tczewa, jednak zmęczeni żołnierze nie byli w stanie ruszyć w kolejny forsowny marsz. Z tego też powodu Szwedzi zdecydowali o zajęciu Czarnego i chwilowym odpoczynku. Szybkie tempo, w jakim pościg wojsk Koniecpolskiego zbliżał się do przeciwnika, zaskoczył Szwedów. Do spotkania wojsk doszło 12 kwietnia, jednak próba zdobycia obozu przez wojska hetmana zaskoczenia się nie udało, więc rozpoczęto regularne oblężenie. Szwedzi, mając świadomość swego fatalnego położenia i nie mając nadziei na odsiecz, zgodzili się na rokowania. Akt kapitulacji podpisano 17 kwietnia, natomiast faktyczna kapitulacja nastąpiła dzień później. Koniecpolski łagodnie potraktował pokonanego przeciwnika, dając mu wybór przejścia na żołd hetmański, „a którzy się zostać niechcieli odprowadził ich P. Moczarski na granicę Pomorską, dla lepszego ich bezpieczeństwa”¹⁴.

Sukces wojsk Koniecpolskiego pod Czarnem – Hamersztynem był niezaprzeczalny, jednak hetman nie mógł się czuć w pełni komfortowo. Żołnierze wiedząc, że doskonale wykonali swoje zadanie, domagali się wypłaty zaległego żołdu oraz przez Samuela Nadolskiego w liście z 4 maja prosili króla o wynagrodzenie ich zasług. W korespondencji tej ujawnia się nie tylko notoryczny problem z wypłatą żołdu, lecz także inny problem ciążyący na Rzeczpospolitą – rozdawnictwo królewskiej i urzędów przez Zygmunta III. Żołnierze zwracali uwagę, że mimo iż to oni ponoszą największą ofiarę w kwestii obronności kraju, to są pomijani przy nadawaniu urzędów i królewskiej¹⁵.

W połowie maja do Prus przybyły spodziewane przez Axela Oxenstierna posiłki szwedzkie dowodzone przez Gustawa II Adolfa. W Piławie pojawiło się 8 tysięcy świeżych wojsk, dzięki czemu armia szwedzka wzrosła liczebnie do 20 tysięcy. Głównym celem Gustawa Adolfa w nowej kampanii było zdobycie

¹² *Najjaśniejszy miłościwy Królu, Panie Panie mój miłościwy*, [w:] *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 47.

¹⁴ *Diariusz albo summa spraw i dzieł quarcianego w Prusach na usługę J.K. Mści przeciwko Guształowi Xiążęciu Sudermańskiemu będącego*, [w:] *ibidem*, s. 25.

¹⁵ *Petita do Króla J.M. od wojska w Prusiech na służbie J.K.M. będącego, przy oddawaniu oberszterów z chorągwiami wojska Sudermańskiego Xiążęcia z victoriej Amersztyńskiej*, [w:] *ibidem*, s. 48.

Gdańska. Największy port południowego wybrzeża Bałtyku, wiernie stojąc przy królu Zygmuncie III, stanowił wielkie zagrożenie dla swobody manewru zarówno floty, jak i wojsk szwedzkich. W pierwszej kolejności Gustaw Adolf musiał zdobyć leżący naprzeciwko Gdańska Kieźmark. Próba podjęta w nocy z 22 na 23 maja zakończyła się niepowodzeniem, a król Szwecji został ranny w biodro¹⁶. W tym samym czasie hetman Stanisław Koniecpolski pisał w liście do króla Zygmunta III z obozu pod Brzoznem, że dysponuje niewielką liczbą wojska i jest to głównie jazda. Hetman informował również monarchę o prowadzonych przez Szwedów pracach fortyfikacyjnych w pobliżu Głowy u ujścia Nogatu do Wisły¹⁷.

Koniecpolski swoim autorytetem nakłonił wojsko, aby biło się dalej. Chcąc wyrzucić presję na stacjonujących w Malborku wojskach szwedzkich, hetman postanowił zająć nieopodal leżący Gniew. Zjawił się pod nim z wojskiem w początkach lipca. Zdobyć Gniew miało również na celu odciążenie uwagi Gustawa Adolfa od Gdańska i zmuszenie go do podjęcia bezpośredniego starcia z wojskami hetmana Koniecpolskiego. Hetman na takie starcie bardzo liczył, o czym pisał 3 lipca do biskupa chełmińskiego Jakuba Zadzika, który jeszcze w tym samym roku na sejmie warszawskim otrzymał urząd podkanclerzego koronnego. Gustaw Adolf dokonał kalkulacji zysków i strat, a następnie uznał, że lepiej utracić Gniew i, zdobywając Kieźmark, dać sobie szansę na osiągnięcie celu, jakim był Gdańsk. Pierwszy etap realizacji tego planu się powiódł i król Szwecji zdobył Kieźmark. W tym samym czasie ze swoich zobowiązań lennych wobec Rzeczypospolitej wywiązał się elektor brandenburski Jerzy Wilhelm, atakując wojska szwedzkie i zmuszając Gustawa Adolfa, by w pierwszej kolejności rozprawić się z wojskami elektorskimi. Nie było to trudne, ponieważ armia Hohenzollerna pod Morągiem została otoczona i zmuszona do kapitulacji.

Uwolniony na wschodzie Prus Gustaw Adolf postanowił pokonać w bezpośrednim starciu hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Również wódz wojsk Rzeczypospolitej chciał takiej bitwy. Postawa Koniecpolskiego miała podwójną motywację. Z jednej strony hetman w bezpośrednim starciu widział szansę za zmianę sytuacji militarnej w Prusach na korzyść Rzeczypospolitej. Z drugiej strony dużą rolę odegrała chęć osobistego zmierzenia się z przeciwnikiem, która leżała w naturze żołnierza, magnata, reprezentanta dumnego narodu szlacheckiego.

Koniecpolski czekał na przeciwnika pod Tczewem. Bitwa rozpoczęła się 17 sierpnia, przewaga liczebna była po stronie Szwedów, jednak różnica ta nie była kwestią kluczową. Do decydujących rozstrzygnięć doszło 18 sierpnia, gdy Gustaw Adolf wykorzystał mobilność rajtarów i siłę ognia szwedzkiej piechoty. Opór wojsk polskich był na tyle silny, że odparto ataki szwedzkie, a bitwa zakończyła

¹⁶ L. Podhorodecki, *op. cit.*, s. 162.

¹⁷ *Od Pana Hetmana do Króla J. Mści, z obozu pod Brzoznem, dnia 22. maja 1627., [w:] Pamiętniki o Koniecpolskich..., s. 55.*

się bez rozstrzygnięcia. Po tym starciu działania zbrojne w Prusach powoli były wygaszane. Gustaw II Adolf, pewny siły swoich pozycji obronnych, w październiku opuścił ziemie Rzeczypospolitej i powrócił do Szwecji przygotować nową wiosenną kampanię. Siły wojsk Koniecpolskiego natomiast były już mocno nadwyrężone: zarówno z powodów czysto militarnych, jak i niewypłaconego żołdu. Ostatnim akcentem, i to bardzo donośnym, kampanii roku 1627 była zwycięska przez Polaków bitwa morska 28 listopada pod Oliwą.

Miesiąc wcześniej w Warszawie rozpoczął obrady sejm. Najważniejsze kwestie, jakie na nim poruszono, dotyczyły oczywiście wojny z Szwecją. Szlachta opowiedziała się za kontynuowaniem walki i w tym celu uchwalono nowe podatki. W teorii miały one przynieść dochód w Koronie i na Litwie łącznie 4 mln zł, z czego ponad ¼ stanowiła kwotę zaległości w żołdzie dla żołnierzy w Prusach. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju spowodowana była ciągnącą się wojną, która drastycznie ograniczyła możliwości handlu drogą przez Bałtyk. Drugim problemem był fatalny system fiskalny, który do wiosny 1628 r. pozwolił na zebranie jedynie czwartej części wcześniej uchwalonych podatków.

W takiej sytuacji trudno było oczekiwać pozytywnej postawy żołnierzy, co miało swoje odbicie również w nastawieniu hetmana Stanisława Koniecpolskiego. W liście z 10 marca 1628 r. do króla Zygmunta hetman zapewniał o swojej wierności, ale również podkreślał swoje wątpliwości w temacie nadchodzącej kampanii. Zwrócił uwagę na problem pieniędzy na wypłatę zaległego żołdu, a tym bardziej na brak funduszy na nowe zaciągi. Koniecpolski mimo swych wątpliwości miał zamiar wypełnić zobowiązania wobec ojczyzny i deklarował powrót do Prus jako głównodowodzący¹⁸.

W maju 1628 r. Gustaw Adolf powrócił ze Szwecji na czele nowych sił, jego przewaga w liczbie żołnierzy była dwukrotna. Na szczęście dla Rzeczypospolitej jesienno-zimowa przerwa w walkach umożliwiła dokończenie budowy fortyfikacji obronnych Gdańska. Król Szwecji, nie mogąc zdobyć tego miasta, postanowił zmienić taktykę i w inny sposób zmusić Rzeczpospolitą do rozpoczęcia rozmów kończących wojnę. W tym celu Gustaw Adolf postanowił tak długo grabić okupowany kraj, aż zmusi króla i polską szlachtę do paktowania. Koniecpolski w listach z 9 i 13 maja informował monarchę o ruchach wojsk szwedzkich oraz działaniach, jakie podjął, by przeszkodzić nieprzyjacielowi¹⁹. Sytuacja wojsk hetmana stawała się coraz trudniejsza, a głównym jej powodem był problem z wypłatą żołdu i apro wizacją. Dnia 16 maja pod Grudziądzem żołnierze zwołali koło generalne, które w *Deklaratja wojska wszystkiego...* adresowanej do króla domagało się uregulowania zaległych zobowiązań oraz możliwości wysłuchania przez sejm delegacji żołnierskiej. Zebrani w kole pod Grudziądzem za datę graniczną uznali 1 sierpnia

¹⁸ *Manifestacya w grodzie warszawskim przez P. Hetmana z strony wojny pruskiej uczyniona*, [w:] *ibidem*, s. 61.

¹⁹ *Od P. Hetmana do Króla Jego Mości*, [w:] *ibidem*, s. 66–67.

– jeśli po tej dacie kwestie żołdu nie zostaną rozstrzygnięte, żołnierze nie będą dalej walczyć²⁰.

O tym, że Gustaw II Adolf przybył do Piławy z posiłkami, hetman informował króla w liście z 2 czerwca. Znajdują się w nim również informacje o powolnym organizowaniu się chorągwi, które otrzymały część zaległego żołdu. Koniecpolski nie chcąc zdradzać swoich planów przed nieprzyjacielem, rozkazał części wojska przejść na drugą stronę Wisły, by mieć możliwość swobodnego manewrowania²¹. W kolejnych listach z czerwca hetman informował zarówno króla, jak i kasztelana krakowskiego Jerzego Zbaraskiego, który mylnie został nazwany w liście Januszem Zbaraskim, o ruchach Szwedów. Do Koniecpolskiego dotarła również informacja o ostrzeżeniu, jakie wobec Gdańska wystosował sprzymierzony z Gustawem II Adolfem król Danii. Gdańszczanie mieli przestać popierać polskiego króla, w przeciwnym razie flota duńska będzie zmuszona zatrzymywać statki płynące do Gdańska przez cieśniny duńskie. Do Koniecpolskiego dochodziły także wieści o nastrojach panujących w szwedzkim obozie. Z informacji tych wynikało, że Szwedzi byli świadomi potencjału Rzeczypospolitej, ale jednocześnie doskonale widzieli nieudolność jej aparatu administracyjnego, który niweczył osiągnięcia na polach bitew. Z tego też powodu kanclerz Axel Oxenstierna nie widział możliwości, by Polacy byli w stanie wyprzeć Szwedów z Prus²².

Zygmunt III Waza, świadomy słabości wojsk polskich w Prusach, o czym na bieżąco informował go hetman Stanisław Koniecpolski, a co za tym idzie – możliwości przegrania wojny, zwołał w czerwcu 1628 r. sejm nadzwyczajny. Obrady dotyczyły głównie kwestii finansowania nowych zaciągów i spłaty aktualnych długów wobec wojska walczącego w Prusach. Druga ważna kwestia, jaką poruszono, dotyczyła reorganizacji walczących z Szwedami wojsk. Planowano zmniejszyć ilość jazdy, która w starciu z rajtarami i piechotą szwedzką często zawodziła, a chciano powiększyć kontyngent piechoty.

Nowe uchwały nie zmieniły znacząco sytuacji militarnej w Prusach. Szwedzi mieli przewagę liczebną, jednak nie byli w stanie przejąć zdecydowanej inicjatywy i rozbić wojsk Koniecpolskiego. Hetman, świadomy szczupłości swoich sił, skupił się na blokowaniu i utrudnianiu manewrowania wojskom nieprzyjaciela. Polski wódz, nie mogąc sprowokować Szwedów do walki w otwartym polu, zastosował taktykę wojny szarpanej. Oddziały jazdy nękały piechotę szwedzką w każdym miejscu, w którym było to możliwe. Straty były tak duże, że obawiano się buntu

²⁰ *Deklaratja wojska wszystkiego J. Królewskiej Mości w kole generalnem przy J. Mści Panu Hetmanie będącem pod Grudziądzem dnia 16. Maja 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 68.

²¹ *Od Pana Hetmana do Króla Jego Mości, pod Grudziądzem, dnia 2. czerwca 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 80.

²² *Od Pana Hetmana do Pana Krakowskiego (Janusza X. Zbarazkiego), pod Grudziądzem dnia 5. Czerwca 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 80; *Od Pana Hetmana do Króla Jego Mości, pod Grudziądzem, dnia 11. Czerwca 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 82.

cudzoziemskich żołnierzy w armii Gustawa II Adolfa²³. Na kondycję obu armii miała również wpływ fatalna sytuacja ekonomiczna ziem, na których od trzech lat toczyła się wojna. W listach pisanych w lipcu 1628 r. przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego do króla Zygmunta III Wazy i podkanclerzego koronnego Jakuba Zadzik (od sierpnia 1628 r. Jakub Zadzik pełnił funkcję kanclerza wielkiego koronnego) widać doskonale przyjętą przez Szwedów taktykę unikania walki w otwartym polu. Sytuacja ta bardzo niepokoiła hetmana, który uskarżał się na brak możliwości pokonania ufortyfikowanego przeciwnika. Informował również, że upływający czas sprzyja Szwedom, którzy z Żuław Wiślanych stworzyli bazę zaopatrzeniową, dzięki czemu nie musieli podejmować ryzykownych ruchów²⁴.

Stanisław Koniecpolski bardzo krytycznie oceniał uchwały sejmu letniego. Wódz po zapoznaniu się z nimi uznał, że dalsza skuteczna walka nie jest możliwa i że nadeszła potrzeba rozpoczęcia rozmów pokojowych, jednak hetman jako żołnierz decyzje dyplomatyczne pozostawiał królowi²⁵. W momencie, gdy działania zbrojne w Prusach zostały z powodu zimy wygaszone, Koniecpolski przeniósł się w grudniu do Torunia, gdzie głównie zajmował się kwestiami zaległego żołdu dla żołnierzy i próbami zawarcia z wojskiem ugody²⁶.

Kampania roku 1628 nie przyniosła żadnego rozstrzygnięcia, a obie strony uświadomiły sobie patową sytuację, jaka nastąpiła na terenie toczących się działań zbrojnych. Jesienią Gustaw II Adolf ponownie powrócił do Szwecji, chcąc przygotować nową kampanię wojenną. W styczniu 1629 r. rozpoczął się w Warszawie kolejny sejm, który miał się zająć sprawami wojny w Prusach. Warto również dodać, że w lutym podpisano zawieszenie broni mające obowiązywać do 1 czerwca. Ten czas Rzeczypospolita miała zamiar wykorzystać na zebranie podatków oraz wzmocnienie wojsk hetmana Koniecpolskiego w Prusach. Pomoc w walce ze Szwecją zaoferowała również Austria.

W kwietniu 1629 r. 5 tysięcy żołnierzy cesarskich pod dowództwem Hansa Georga von Arnima wkroczyło do Prus, co bardzo zaniepokoiło Gustawa II Adolfa. Król Szwecji, mając świadomość, że połączone oddziały Arnima i hetmana Koniecpolskiego mogą stanowić poważną siłę, postanowił do takiego połączenia nie dopuścić. Szwedzki monarcha nie zdołał jednak przeciąć drogi wojskom cesarskim przed połączeniem z armią koronną, a to skutkowało zmianą stosunku sił na korzyść Koniecpolskiego i Arnima. Król Szwecji postanowił w takiej sytuacji wycofać się do Malborka, a takiej okazji nie zamierzał zmarnować hetman

²³ L. Podchorodecki, *Hetman Stanisław...*, s. 176.

²⁴ *Od Pana Hetmana do Xiędza Kanclerza w obozie pod Gniewem, dnia 1. Lipca 1628.*, [w:] *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 86; *Od Pana Hetmana do Króla Jego Mości, dnia 14 lipca 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 94.

²⁵ *Od Pana Hetmana do Króla Jego Mości, w obozie pod Grudziądzem, dnia 11. Września 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 121.

²⁶ *Od Pana Hetmana do Króla Jego Mości, z Torunia, dnia 2. Grudnia 1628.*, [w:] *ibidem*, s. 153.

Koniecpolski mający w pamięci poprzednie spotkanie z Gustawem II Adolfem w otwartym polu. Hetman polny 27 czerwca pod Trzycianą dogonił tylną straż Szwedów, a następnie po rozbiciu jej ruszył dalej, by zmierzyć się ze szwedzkim królem. Szwedzi znów zostali pokonani i jedynie poświęcenie piechoty feldmarszałka Hermana Wrangla umożliwiło rozbitym Szwedom schronić się w Sztumie, a następnie nocą wymknąć się do Malborka²⁷. Sytuacja obu armii po bitwie pod Trzycianą była trudna. Szwedom po raz kolejny nie udało się rozbić armii koronnej, natomiast Koniecpolski nie mógł zdobyć umocnionych przez okupanta twierdz. Zachowanie wojsk cesarskich również sprawiało hetmanowi wiele trudności. Żołnierze pod dowództwem Arnima, z pochodzenia Brandenburczyka, zachowywali się w Prusach jak w podbitym kraju, czego konsekwencją były liczne spory z Polakami.

Patowa sytuacja na froncie sprzyjała myślom o zawarciu pokoju lub długoterminowego rozejmu. Rozmowom o potencjalnym zakończeniu konfliktu pomagały też wydarzenia na arenie międzynarodowej. W dniu 27 maja 1629 r. zawarto pokój między królem Danii Christianem IV a cesarzem Ferdynandem II. Pokój w Lubece kończył duński okres wojny trzydziestoletniej i był dużym, choć spodziewanym ciosem dla obozu protestanckiego. W sytuacji, w której Dania wychodziła z wojny, do gry przystępowała Francja kardynała Richelieu. To właśnie dyplomacja francuska była orędownikiem jak najszybszego zakończenia wojny w Prusach, by Gustaw II Adolf mógł w pełni włączyć się do konfliktu w Rzeszy.

Rozmowy polsko-szwedzkie nie były łatwe, a warunki proponowane przez obie strony można uznać za zaporowe²⁸. Momentem przełomowym rozmów wydaje się przybycie Tomasza Roego, dyplomaty króla Anglii Karola I. Cały obóz protestancki, a raczej antyhabsburski, liczył na jak najszybsze zakończenie wojny Rzeczypospolitej ze Szwecją i w tym celu współpracę nawiązali wysłannicy Francji i Anglii²⁹. Dnia 26 września 1629 r. w Altmarku (Starym Targu) podpisano sześćdziesięcioletni układ rozejmowy. Jeśli chodzi o ocenę podpisanego traktatu, to chyba należy się zgodzić z opinią znawcy epoki Henryka Wisnera: „Układ był porażką króla, który nie dobił się wzmianki o swych prawach do tronu szwedzkiego. Godząc się na zawieszenie broni na 6 lat, niemal wyrzekł się doczekania nadziei zwycięstwa. Był porażką Rzeczypospolitej, Szwedzi zatrzymywali bowiem w Inflantach zdobycze aż po linię Ewikszy. Zwracali księciu kurlandzkiemu Fryderykowi jego stolicę, Mitawę. Zachowywali wybrzeże od ujścia Pasłęki po Wisłę, z Braniewem, Tolkmickiem, Elblągiem i Mierzeją Fryską”³⁰. Nie był to jednak koniec porażek, a nawet upokorzeń, jakie niósł ze sobą rozejm altmarski. Warto dodać, że Szwedzi podpisali odrębne traktaty z lennikami Rzeczypospolitej,

²⁷ J. Staszewski, *Bitwa pod Trzycianą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1937, t. IX, s. 411–416.

²⁸ A. Szelągowski, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905, s. 331–332.

²⁹ *Ibidem*, s. 335.

³⁰ H. Wisner, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław 2006, s. 205–206.

Jerzym Wilhelmem i Fryderykiem Kettlerem. Był to niebezpieczny precedens podważający zwierzchnictwo Rzeczypospolitej nad jej lennikami. Oprócz zdobyczy terytorialnych wielkim sukcesem dla Gustawa Adolfa był traktat z królewskim miastem Gdańskiem, od którego król Szwecji pobierał 3,5% zysku z cła nałożonego na towary przywożone do nadbałtyckiego portu. Gustaw II Adolf, mimo że nie przewidywał, że wojna w Prusach potrwa tak długo, to starcie to wygrał. Szwedzka koncepcja *dominium Maris Baltici* stawała się coraz bardziej realna, zagrożenie ze strony Zygmunta III zostało praktycznie całkowicie zniwelowane. Korzystny układ z Gdańskiem i innymi portami pruskimi zapewniał ciągłość finansowania potencjalnych kolejnych wojen Gustawa II Adolfa.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842.

OPRACOWANIA

Anusik Z., *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009.

Balcerek M., *Księstwo Kurlandii i Semigalii w wojnie Rzeczypospolitej ze Szwecją w latach 1600–1629*, Poznań 2012.

Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej, red. P. Kroll, M. Nagielski, M. Wagner, Zabrze 2010.

Podhorodecki L., *Chanał Krymski, państwo koczowników na kresach Europy*, Warszawa 2012.

Podhorodecki L., *Hetman Stanisław Koniecpolski*, Warszawa 2011.

Seredyka J., *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966.

Staszewski J., *Bitwa pod Trzycianą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1937, t. IX, s. 411–416.

Szelągowski A., *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905.

Wisner H., *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław 2006.

SZYMON WACHOŃ

The war between Poland and Sweden in 1626–1629 according to the hetman's Stanislaus Koniecpolski writings

In the year 1626–1629 Poland was at war with Sweden. This fact is well known as *dominium Maris Baltici*. Gustav II Adolf, the king of Sweden, was looking for a pretext for attacking the southern coast of Baltic Sea. The best argument to prepare this invasion was the Polish king's (Sigismund III

Vasa) plans for the recovery the Swedish crown. At the beginning of this war the Polish king personally led the military but the first defeats forced Sigismund to transfer command Stanislaus Koniecpolski. Hetman Koniecpolski was very experienced commander, considering his young age. He was gaining experience by fighting against Cossacks and Tatars. Numerous wars turned in Ukraine have been very useful in the fight against the Swedes.

The writings of Stanislaus Koniecpolski reveal the internal situation in Poland in the first half of the 17th century. In the letters to the king and other dignitaries Koniecpolski describes the military situation. However we can come to the conclusion that these letter concern for the good of the country. Hetman Koniecpolski was aware of the problems of Poland for example inefficient tax collection or fact that the Polish nobility was not committed to the war. Sensitive to these issues informed about them the most important dignitaries in the country.

Keywords: Stanisław Koniecpolski, Prussia, letters, pay, fortifications, infantry, cavalry, Gustav II Adolf, Sigismund III Vasa.